Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 5 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 29 (1374)

Podstępna gra.

Wypowiadaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie przekonanie, że posunięć polityki sowieckiej wogóle, a szczególniej przybranych w piórka szczerości i dobrego tonu dyplomatycznego niebezpiecznie jest brać na serjo. Ludzie są jednak niepoprawni, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie brakuje im dostatecznej znajomości metod i środków działania rządu sowieckiego. Lojalność i pokojowość, jako istotny cel polityki zagranicznej obecnych władców Moskwy są to rzeczy, które trzeba odrazu usunąć na bok, jako nieistniejące, aby móc następnie ocenić trafnie to, co się pod ich istotą ukrywa. Z tego też stanowiska potraktowaliśmy wartość propropozycji p. Litwinowa co do przyśpieszonego wprowadzenia w życie paktu Kelloga w stosunkach pomiędzy Związkiem Republik Sowieckich a jego zachodnimi sąsiadami. Wydawaćby się wówczas mogło, że Sowiety tak gorąco pragną zabezpieczenia pokoju, tak są przesiąknięte troską do utrzymania obecnego status quo w Europie, że nie mogą zaczekać tych kilku tygodni, które je dzieliły wówczas od chwili ratyfikowania paktu przez Senat Stanów Zjednoczonych A. P.

W pierwszej chwili trudno było zorjentować się, jaki jest rzeczywisty cel tej nazewnątrz pokojowej demonstracji. W prasie wypowiadano mnóstwo komentarzy i przypuszczeń, z których niejedne mogły być trafnemi lub opartemi na pewnych danych. Nie mamy zamiaru wznawiać dyskusji na ten temat, gdyż w tej chwili byłaby ona zupełnie zbyteczną. Gdyby p. Litwinow był fantastą i kpiarzem, toby mógł swoją propozycję rzucić w świat dla prostej sensacji, aby zakpić z polityków europejskich mniej więcej z taką samą intencją, z jaką wsadza zazwyczaj kij w mrowisko.

Ale ani p. Litwinow, ani jego szef p. Cziczerin nie są kpiarzami. Sytuacja Związku Sowieckiego nie usposabia ich bynajmniej do takich beztroskich zabaw. Obaj ci panowie są to ludzie czujni i czynni, zajęci gorliwie myślą, w jaki sposób stworzyć nową okazję dla wsadzania kijów między szprychy ciężko wlokącego się ku dalekiej jeszcze konsolidacji wozu europejskiego. Podobne cele między innemi kierowały ręką p. Litwinowowa, kiedy podpisywał swą uroczystą notę do rządu polskiego z dnia 29 grudnia r. u.

Dnia 28 u. m. min. Patek oświadczył p. Litwinowowi, że rządy Estonji, Łotwy i Rumunji wyraziły gotowość jednoczesnego i wspólnego podpisania protokółu o wprowadzeniu w życie w ich stosunkach ze Związkiem Sowieckim postanowień paktu Kelloga. Finlandja odparła ze względu na swe zasadnicze stanowisko, orjentujące jej politykę na państwa skandynawskie. Litwa wolała przystąpić do protokułu później, unikając uczestnictwa we wspólnym akcie międzynarodowym z Polską. Dnia 31 u. m. p. Litwinow jeszcze raz podjął próbę odradzenia Polsce zamiaru wspólnego podpisywania protokółu z innymi sąsiadami zachodnimi Rosji, godząc się jednakże w końcu na to, jeżeli rząd polski stanowczo przy niem obstaje.

Ustępstwo nie było jednak szczere i ostateczne, jednocześnie bowiem p. Litwinow rozciągnął dywersję dla obalenia tej swej pozornej koncesji. W „Vossische Zeitung", poważnym dzienniku niemieckim, niepodejrzewanym, by ulegał wpływom sowieckim, ukazała się dnia 3 b. m. depesza moskiewskiego korespondenta, komentująca oświadczenie min. Patka o gotowości Estonji, Łotwy i Rumunji do wspólnego z Polską podpisania protokółu. Zdaniem korespondenta, rządy tych trzech państw nie upoważniały rządu polskiego do tego rodzaju deklaracji w ich imieniu. Dalej następują komentarże, w których jest mowa o wielkiem „zdumieniu", jakie ten fakt wywołał w urzędowych kołach moskiewskich, o dążeniach Polski do uzyskania hegemonji pośród państw, sąsiadujących z Rosją celem uzależnienia od siebie ich polityki wschodniej i t. p. Inspiracja musiała być zorganizowana umiejętnie, skoro dał się na nią złapać współpracownik pisma tak poważnego, jak „Vossische Zeitung". Wybrano go oczywiście celowo, aby usunąć wszelkie podejrzenia. Nie daje się jednak pominąć faktu, że „Vossische Zeitung" jest organem bliskim niemieckiemu Auswertiges Amt, co daje się wskazywać wyraźnie na to, że dywersja p. Litwinowa bynajmniej nie była niespodzianką dla wydziału wschodniego w urzędzie p. Stresemanna. Nie dość jednak puścić taką bombę w prasie, trzeba jeszcze stworzyć jakieś realne uzasadnienie. Dla nieprzebierającej w środkach polityki sowieckiej i to uzasadnienie nie wydało się niewykonalnem. P. Litwinow skierował swój wysiłek na punkt, gdzie mógł spodziewać się najmniejszego oporu, dokąd już wpływy sowieckie od paru lat przetorowały sobie drogę. Aby wyrwać szczerbę w zgodnem porozumieniu zachodnich sąsiadów Rosji, wobec propozycji p. Litwinowa wybrano Łotwę —wybrano sąsiada, który już od czasu zawarcia traktatu handlowego z Rosją uzależnił się poważnie od niej gospodarczo, a przez to i politycznie. Polityka sowiecka zmierzała w ciągu ostatniego roku do opanowania życia gospodarczego Łotwy przez uzależnienie jej produkcji od obstalunków rosyjskich, przez związanie rozmaitemi interesami rosyjskiemi szeregu wpływowych działaczy i polityków łotewskich.

Z prawdziwym i głębokim żalem musimy stwierdzić, że wszystkie nasze przewidywania co do ujemnych skutków dla państwowości łotewskiej traktatu hanwlowego z Sowietami znalazły w ciągu ubiegłego roku pełne potwierdzenie. Już w ciągu pierwszego roku rząd łotewski w paru wypadkach nie mógł się zdobyć na energiczne przeciwstawienie się knowaniom bolszewizmu na swoim terytorjum, obawiając się w razię konfliktu na tem tle narazić łotewskie sfery gospodarcze na duże straty. Wygląda na to, że ostatnie dążenia Moskwy do uzależnienia od siebie nietylko już placówek gospodarczych, ale wprost poszczególnych ludzi poczyniły szybkie i duże postępy. Sowiety są już w stanie szantażować Łotwę groźbą przerwania swej z nią „współpracy gospodarczej", jeżeli okaże ona skłonność do nieulegania dalej tezie rosyjskiej, która polega na utrzymaniu systemu regulowania stosunków z Rosją przez każdego z jej zachodnich sąsiadów odrębnie i niezależnie od innych.

Polska może liczyć na własne siły i teza sowiecka nie stanowi dla niej takiego niebezpieczeństwa, jak dla Łotwy za pomocą wpływów gospodarczych, znajduje ona tam znowu uległość wobec Sowietów, na szkodę najistotniejszych interesów państwa łotewskiego. Notujemy ten fakt z wielkiem ubolewaniem, gdyż dla Polski utrzymanie prawdziwej niezawisłości politycznej i gospodarczej republiki łotewskiej jest kwestją pierwszorzędnej wagi. Pozwalamy sobie na powyższe przykre może słowa, gdy jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu łotewskiego i chcemy wierzyć, że nie da się on wciągnąć za miskę soczewicy w krąg rozbijających solidarną odporność swoich sąsiadów wobec czerwonego imperjalizmu wpływów sowieckich. Nie można jednak ukrywać tego, że wiadomości, które do nas doszły o zachwianiu się rządu ryskiego w decyzji podpisania protokółu moskiewskiego wspólnie z Polską, Estonją i Rumunją wzbudzają szczerą troskę.

Testis.

Sprostowanie. Do ostatniego artykułu wstępnego p. t. „Przykład Jugosławji" wkradł się szereg błędów, z których najbardziej rażący niniejszem prostujemy. W pierwszym ustępie zamiast zdania „a drugi rozczłonkowujący, przez dążenie podległych narodów do uniezależnienia się, działa w kierunku bałkanizacji świata" podano „przez dążenie podległych narodów do uniezależnienia się —a drugi rozczłonkowujący, działa w kierunku bałkanizacji świata", co zupełnie zniekształciło właściwy sens całości artykułu.

Dalsze wrzenia na Litwie.

Urzędówka o dymisji Plechawicziusa.

KOWNO, 4.II. (Pat). „Lietuvos Aidas" w dzisiejszym artykule wstępnym zajmuje się pogłoskami, ukazującemi się w związku z dymisją szefa litewskiego sztabu generalnego Plechawicziusa w prasie zagranicznej, a także kursującemi w samem Kownie. Zródła tych wszystkich pogłosek — jak twierdzi „Lietuvos Aidas"—należy szukać w Wilnie, Warszawie, Rydze i innych miastach zagranicznych.

Polakom nie podoba się — podkreśla organ urzędowy litewski, — że na czele rządu litewskiego stoi człowiek tak niezłomny, człowiek, który broniąc interesów Litwy w Radzie Ligi Narodów i w głównych europejskich ośrodkach politycznych, powiedział wiele słów gorzkiej prawdy. To też Piłsudski w swoim znanym wywiadzie ostro zaatakował obecny rząd litewski i Woldemarasa. W prasie polskiej ukazało się wiele napaści na premjera litewskiego a—wrogom Litwy dogadzałoby, gdyby, zamiast nieustępliwego profesora Woldemarasa, na czele naszego rządu znajdowała się osobistość bardziej ustępliwa, lub też — jak mówią Polacy — „człowiek, z którym można łatwiej dojść do porozumienia".

Dalej „Lietuvos Aidas" tłumaczy powody dymisji Plechawicziusa, utrzymując, że litewski szef sztabu generalnego, z imieniem, którego związany jest przewrót 17-go grudnia 1926 roku, na swem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku nadwyrężył swe zdrowie. Gdyby jednak, obok złego stanu zdrowia, istnieć miały inne — osobiste czy służbowe—motywy, to dlaczegożby i te motywy nie miały być uwzględnione? Zmiana osobistości kierowniczych może przecież nastąpić i bez jakichś głębokich motywów politycznych.

Ci którzy znają Plechawicziusa, wiedzą, że będąc oficerem armji litewskiej, nigdy nie był on politykiem, a tylko żołnierzem, któremu obce są wszelkie kombinacje polityczne. Jedynie więc zły stan zdrowia i motywy osobiste zmusiły go go do opuszczenia swego stanowiska. Naiwnością byłoby — konkluduje „Lietuvos Aidas" — oczekiwać jakichkolwiek zmian na Litwie, opierając się na tych pogłoskach.

Wzmocnienie granic i ostre pogotowie.

RYGA, 4.II (*tel. wł.*). Wrzenie, jakie powstało na Litwie po aresztowaniu b. szefa szt. gen. Plechawicziusa, mimo oficjalnych zaprzeczeń Woldemarasa, nie ustaje. Przeciwnie, sądząc z ostatnich zarządzeń Woldemarasa, wzmaga się ono coraz bardziej. Onegdaj Woldemaras wydał zarządzenie, wprowadzające ostre pogotowie w Kownie i wszystkich miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe. Równocześnie wzmocniona została obsada granic.

Zarządzenia te pozostają w związku ze słabą sytuacją, w jakiej, pomimo pozornego zwycięstwa nad Plechawicziusem znalazł się Woldemaras, mając w dalszym ciągu przeciwko sobie nietylko zdecydowany front całej demokracji, ale i niedawnych przyjaciół politycznych—tautininków, z którymi solidaryzuje się prezydent Smetona, przeciwny zbyt reakcyjnym poczynaniom Woldemarasa wewnątrz kraju i jego krótkowzrocznej polityce zagranicznej.

Kubilaus następcą Plechawicziusa.

RYGA, 4.II (*tel. wł.*). Woldemaras, który jest równocześnie prezesem gabinetu i ministrem spraw wojskowych i spraw zagran. mianował na miejsce Plechawicziusa szefem sztabu generalnego płk. Kubilausa, który dotąd nie odgrywał wybitniejszej roli w armji, ale który znany jest jako oddany Woldemarasowi oficer.

Zarządzenie kagańcowe przeciwko prasie.

RYGA. 4-II, (*tel. wł.*) Onegdaj wydane zostało w Kownie zarządzenie poddające drogie obecnemu rządowi dzienniki oraz korespondentów pism zagranicznych ostrej cenzurze. Między innemi gubernator Kłajpedy Merkis wydał prasie surowy zakaz pisania czegokolwiek o niemiecko-litewskim traktacie handlowym oraz o ustąpieniu Plechawicziusa. Podobne zarządzenie wydane zostało w Kownie.

Wykrycie spisku przeciw Woldemarasowi?

W niedzielę wieczorem kowieńskie władze bezpieczeństwa miały wykryć zorganizowany spisek na Woldemarasa i aresztawać kilkanaście osób pośród działaczy chrześcijańsko-narodowych. Na czele spisku mieli stać usunięci przez Woldemarasa od władzy gen. Daukantas i płk. Plechawiczius. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Znowu zniszczenie filmu polskiego.

KOWNO. 4.II. (Pat). W niedzielę o godz. 5-ej po poł. około 30 uzbrojonych osobników wtargnęło do kinoteatru „Palladium". Osobnicy ci zniszczyli aparat kinematograficzny i wyrządzili inne szkody na ogólną sumę 15 tys. litów. W kinie odbywało się właśnie wyświetlanie filmu polskiego z udziałem znanej polskiej artystki Smosarskiej.

Zwolnienie z obozu w Worniach.

KOWNO. 4.II. (Pat). „Lietuwos Żinios" donosi, że ostatnio zwolnionych zostało z obozu koncetracyjnego w Worniach 6 osób. W obozie pozostało jeszcze 125 osób.

Polska i Rumunja wyraziły zgodę

na podpisanie protokółu p. Litwinowa.

MOSKWA, 4. II. Pat. Minister Patek został dziś o godzinie 12 przyjęty przez komisarza Litwinowa, któremu zakomunikował odpowiedź Polski i Rumunji, odnośnie terminu podpisania protokółu. Polska i Rumunja zgadzają się na termin, proponowany przez Litwinowa, t. j. dzień 7 b. m.

Litwa zapytuje.

RYGA, 4. II. Pat. (Łotewska Agencja Telegraficzna). Jak donosi Łotewska Agencja Telegraficzna, rz d litewski wystosował zapytanie do rządów w Rydze i Tallinie, czy jest prawdą, że Łotwa i Estonja pragną podpisać protokół Litwinowa wspólnie z Polską.

Miss Polonja w Paryżu.

PARYŻ, 4. I. Pat. Przybyła tu p. Kostakówna — miss Polonia w towarzystwie dyrektorowej Huzarskiej.

Na dworcu powitali miss Polonję przedstawiciele prasy oraz rozentuzjazmowane rzesze publiczności. Jutro miss Polonja będzie obecna na balu w Operze oraz zostanie przedstawiona prezydentowi republiki.

Puliczność okazuje miss Polonji żywe zainteresowanie. Dzienniki podały jej podobiznę, zaopatrując ją bardzo sympatycznemi komentarzami.

Trocki w Turcji.

MOSKWA, 4. I. Pat. W dalszym ciągu jest tu żywo omawiana wersja o wysłaniu Trockiego poza granice Z. S. S. R. Rząd turecki wyraził zgodę na przyjazd Trockiego do Turcji i udzielił wizy Trockiemu, jego żonie i synowi. Trockiemu ma towarzyszyć dwóch delegatów władz sowieckich.

WIEDEŃ, 4. I. Pat. „Die Stunde" donosi z Konstantynopola, że wczoraj przybył tam Trocki wraz z żoną i synem pod ścisłą kontrolą rosyjskiej policji tajnej. Po opuszczeniu okrętu wystosował on do rządu angarskiego telegram z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na pobyt.

Trocki utopiony w morzu Czarnem.

BERLIN, 4, II. Pat. Prasa dzisiejsza donosi za dziennikami londyńskimi, że parowiec sowiecki „Krasnyj Fłot", na którego pokładzie miał się znajdować Trocki, od czwartku zaginął wśród orkanu, szalejącego na morzu Czarnem. Żywią obawę, że okręt zatonął. Ze strony sowieckiej brak jednak potwierdzenia, że Trocki znajdował się rzeczywiście na pokładzie tego okrętu. Mimo to utrzymuje się pogłoska, że Trocki w czwartek wsiadł w Batumie na pokład statku „Krasny Fłot", wyruszającego do Konstantynopolu.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przybył do Białogrodu nowomianowany minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej p. Babiński.

*

Donoszą z Krynicy, że marszałkowa Piłsudska wraz ze swemi córeczkami wyjeżdża stamtąd około 10 b. m.

*

Wiceprezes klubu B. B. poseł Janusz Radziwiłł, który bawił w Rzymie na pogrzebie matki księżny Ferdynandowej, przyjęty był w zeszłą środę na dłuższej audjencji prywatnej przez Papieża.

Zjazd Stronnictwa Chłopskiego woj. wileńskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wilnie okręgowy zjazd Stronnictwa Chłopskiego, w którym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z powiatów województwa wileńskiego.

Zjazd, w którym rej wodził b. pos. Antoni Hałko, po burzliwych obradach, w których nie brakło innej oceny obecnej sytuacji w Polsce niż to było p. Hałce potrzebne, uchwalił z trudem dobraną większością rezolucję (zgóry przez aranżerów zjazdu przygotowaną), w której zaaprobował opozycyjne stanowisko, jakie wobec rządu zajmuje stronnictwo p. Dąbskiego. Równocześnie tym samym sposobem zjazd wyraził uznanie Stronnictwu za stanowisko w sprawie projektowanych zmian konstytucji, w sprawie dymisji min. Cara i w sprawie budżetu

Nakoniec zjazd wyłonił zarząd złożony z 10 członków, na którego czele stanął p. Antoni Hałko.

Otwarcie zawodów narciarskich w Zakopanem.

ZAKOPANE. 4.II. (Pat). Dziś o godzinie 5 po poł. odbyło się uroczyste otwarcie zawodów narciarskich. Po prezentacji drużyn zagranicznych nastąpiła odprawa i losowanie biegu na 50 klm. Start tego biegu jutro o godz. 8-ej rano. Pan Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki obiecał komitetowi, organizującemu międzynarodowe zawody narciarskie, przybyć w dn. 8 b. m. na start biegu 18 klm. Wieczorem przybyło do Zakopanego 23 dziennikarzy zagranicznych, głównie korespondentów pism zagranicznych z Berlina. Razem z przybyłymi już poprzednio znajduje się w Zakopanem 30 zagranicznych dziennikarzy. Jutro przybywa jeszcze 20 korespondentów. Reprezentowana jest prasa całej Europy, a także Ameryki i Japonji. W ciągu dnia dzisiejszego na skoczni na Krokwi trenowali Finlandczycy, Norwegowie, Szwedzi, Szwajcarzy i Polacy. Skocznia była świetnie przygotowana. Publiczności zebrało się ponad 1000 osób. Skoki wahały się od 50 do 55 metrów.

Kronika telegraficzna.

= **Pożar który wybuchł** w rezydencji prezydenta republiki czeskiej, zniszczył część gmachu.

= **Grupa nacjonalistów** w Wiedniu wdarła się do lokalu socjalistów i zdemolowała go. Jest kilku rannych, w tej liczbie poseł socjalistyczny Puechler.

= **Zimno w Rzymie** wzrasta. W Trientino zanotowano 20 stopni poniżej zera. Jeziora i rzeki zamarzły.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Stan zasiewów ozimych.** Stan zasiewów ozimych w listopadzie 1928 r. według danych G. U. S., przedstawiał się ogólnie biorąc, średni. Najlepiej zapowiadało się żyto i pszenica — najgorzej koniczyna.

Terytorjalnie zaś dobry stan żyta — widzimy w woj. tarnopolskiem, lwowskiem, krakowskiem i kieleckiem — pszenicy jedynie w tarnopolskiem, jęczmienia w nowogrodzkiem, rzepaku w stanisławowskiem i lwowskiem (AROL).

— **Ulgi kolejowe dla jadących na PWK.** Ministerstwo w zrozumieniu potrzeby ułatwienia dosłownie całej ludności kraju zwiedzenia PKW. wydało reskrypt, precyzujący ulgi kolejowe dla jadących na Wystawę.

Dotyczące pismo Ministerstwa (Dep. III., of 143366/28 z dnia 12.XI b. r.) brzmi jak następuje:

I. Odnośnie do przewozu osób, jadących na Wystawę.

1) Dla zwykłych podróżnych jadących do Poznania pojedynczo, 33% zniżki w kl. I, II i III. W tym celu będą zaprowadzone umyślne bilety powrotne, ważne na określoną liczbę dni, wydawane bez żadnych zaświadczeń.

2) Dla przejazdów grupowych, (conajmniej 10 osób) organizowanych przez Związki, Stowarzyszenia i t. p., oraz biura podróżnicze 50% zniżki w klasie I, II i III na podstawie zaświadczeń tych organizacyj.

3) Dla przejazdów grupowych młodzieży szkolnej, wychowawców zakładów dobroczynnych, burs itp. 66% zniżki w klasie II i III na podstawie zgłoszeń (zaświadczeń) władz szkolnych.

Ulgi powyższe będą stosowane w zasadzie przy przejazdach pociągami osobowymi, przyczem wszelkie przejazdy grupowe (p. 2 i 3) będą dopuszczone w pociągach pośpiesznych tylko w miarę możności.

4) Dla wystawców i ich personelu za zaświadczeniami PWK 50% ulgi we wszystkich trzech klasach.

II. Odnośnie do przewozu eksponatów.

Dla eksponatów została przewidziana w taryfie towarowej ulga 50% z tem, że ulga tą będzie stosowana „oddzielnie" przy przewozie na Wystawę i przy przewozie z Wystawy i przytem w ciągu 3-ch miesięcy po zamknięciu Wystawy.

— **Handel Polski z Rosją i Łotwą.** W grudniu 1928 r. przybyło z Rosji do Polski 2,114 wagonów towarów, głównie surowców (1,804 wagony rudy żelaznej), wysłano zaś z Polski do Rosji 324 wagony, w czem 148 wagonów cynku.

W tym samy czasie przybyło z Łotwy do Polski 74 wagony towarów, a z Polski do Łotwy wysłano 195 wagonów.

— **Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 31-I 1929 r. godz. 8 wieczorem.** Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzono na 891.95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich nieco słabsze: Londyn i Paryż, mocniejszy Wiedeń. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.68, a za dewizę Gdańsk 172.90. Prywatnie notowano dolary 8.88 i 3/4 ruble złote 4.62, czerwonce sowieckie 1.77 1/2 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita. Zanotowano specjalnie dużą zwyżkę „Siły i Światła" z 125.00 na 132.00, Bank Polski podniósł się z 191,50 na 192 50, Ostrowieckie z 92.00 na 95.00, Starachowice z 37.25 na 37.50. Obniżył się natomiast Nobel z 24.25. na 22.50. Na rynku papierów państwowych obniżyły się: 4% Inwestycyjna z 111.50 na 110.50 i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 103.50 na 103.00. W dziale listów zastawnych panowała w dalszym ciągu tendencja słabsza.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy utrzymały się w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

— **Pożyczki pod zastaw produktów rolnych.** Państwowy Bank Rolny przystąpił do wydawania pożyczek pod zastaw produktów rolnych na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.

Pożyczki wydawane będą osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym gospodarstwa rolne bez względu na ich obszar, pod zastaw produktów rolnych, będących wyłącznie wytworem danego gospodarstwa rolnego. Dzierżawcom i użytkownikom pożyczki będą udzielane tylko za zgodą właściciela nieruchomości, wyrażoną na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie uwierzytelnionym podpisem właściciela.

Pożyczki będą wydawane pod zastaw ubezpieczonego na pełną sumę wartości i na termin nie mniej, niż o jeden miesiąc dłuższy od terminu zastawu—ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, nasion koniczyny oraz słomy lnianej nieroszonej.

Maksymalna wysokość pożyczki określa się na 25% ceny rynkowej podług notowań Państw. Banku Rolnego Oddział w Wilnie (loco stacja załadowania) — jeżeli zboże złożone jest w stertach (stogach), 30% jeżeli zboże w snopach złożone jest w budynkach i 50% jeżeli zboże jest wymłócone i normalnie oczyszczone. Nasiona i koniczyny mogą być przyjęte pod zastaw tylko wymłócone.

Ubiegający się o pożyczkę rolnicy winni składać podania według ustalonego wzoru i opłacać tytułem zaliczki na koszta oszacowania zł. 50.

Giełda warszawska z dn. 4. II. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Londyn	43.24 1/4—43,13 1/2
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.86 1/2—34.78
Praga	26,39 1/4—26.33
Szwajcarja	171,52—171,09
Wiedeń	125 34—125,03

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111,25 110,5o. Premjowa (dolarówka) 103,50—104—103. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102.50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4 1/2% L. Z. ziemskie 50—49 65 8% ziemskie 43. 8% ziemskie 75—76,50 8% warsz. 69,50—69—69,15. 8% Łodzi 64,75—55.

Akcje: Bank Dyskontowy 138. Polski 192—192,50. Bank Związku Spółek Zarobkowych 86. Siła i Światło 128—132. Cukier 41,50. Firley 55. Łazy 7,00. Węgiel 96. Nobel 22 50. Ostrowiec s. A—93—95. Parowóz 28. Rudzki 44. Starachowice 37,25—37,50. Haberbusch 225.

Jakie prawa przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym.

Jedną z licznych zdobyczy socjalnych, jaka dopiero za rządów pomajowych przypadła w udziale masom pracowniczym jest rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z d. 24—XI. 27 r. *o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.* Samo rozporządzenie omawialiśmy w jednym z poprzednich numerów. Obecnie więc, korzystając z wywiadu, jakiego udzielił dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b. wojewoda wołyński p. Władysław Mech jednemu z pism warszawskich podzielimy się z naszymi czytelnikami szczegółami w realizacji tego rozporządzenia.

Otóż w wykonaniu tego rozporządzenia powołana została do życia komisja organizacyjna złożona z 9 członków (3-ch z pośród pracodawców, 3 z pośród pracowników i 3 mianowanych), która utworzyła następujące zakłady: Zakład w Warszawie, do którego wchodzą woj. warszawskie, łódzkie, lubelskie, *wileńskie*, białostockie, *nowogródzkie*, poleskie, część kieleckiego, zakład we Lwowie na woj. lwowskie, krakowskie, stanisławowskie i wołyńskie, zakład w Królewskiej Hucie na Śląsku i sąsiednie powiaty oraz zakład w Poznaniu obejmujący województwa poznańskie i pomorskie. Równocześnie poszczególne zakłady przystąpiły do rejestracji ubezpieczonych a zakład warszawski, do którego należy i woj. wileńskie powołał do życia inspektoraty okręgowe w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Lublinie.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie pracowników umysłowych to przewidziane ono jest w następujących wypadkach: na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i ubezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ubezpieczonego...

Na wypadek braku pracy przewidziane są trojakie świadczenia: 1) *zasiłek pieniężny,* wynoszący dla samotnych 30% podstawowego wymiaru (pensji) i dla utrzymujących rodzinę 40% podstaw. wymiaru oraz 4% dla każdego członka rodziny, pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego; 2) *opłaty składki członkowskiej* do Kasy Chorych i 3) *zapomoga na podróż* w razie otrzymania pracy poza miejscem poprzedniego zatrudnienia.

Zaopatrzenia starcze przysługują każdemu pracownikowi umysłowemu, który w dniu 1.I. ub. roku miał ukończonych 60 lat życia i który conajmniej przez 5 lat pracował przedtem w zarzadzie. jest niezdolnym do pracy i ma obywatelstwo polskie. Wysokość zaopatrzenia starczego wynosi 50 zł. miesięcznie.

W razie niezdolności do pracy przewidziane jest ubezpieczenie pracowników umysłowych w 2 wypadkach. Jeżeli ubezpieczony przed upływem 5 lat ubezpieczenia stał się trwale niezdolnym do wykonywania zawodu otrzymuje odprawę w wysokości jednorocznej płacy podstawowej. W wypadku zaś, gdy ubezpieczony posiada 480 miesięcy składkowych i ukończył 60-ty rok życia (kobiety 420 miesięcy składkowych i 55 lat skończonych) otrzymuje pełną emeryturę (100% podstawowej pensji). Niepełną rentę (40% podstawowej pensji) otrzymuje ubezpieczony, który przebył conajmniej 5 lat w ubezpieczeniu i ukończył 65 rok życia, a przed upływem 5 lat wówczas, gdy ubezpieczony stał się niezdolny do wykonywania zawodu wskutek wypadku w czasie pracy. Niezależnie od tego emerytom przysługuje stały zasiłek 10% na każde dziecko powyżej 18 lat życia jeżeli są niezdolne do zarobku i jeżeli uczęszczają do zakładów naukowych (w tym wypadku do 24 roku życia) i 10% na każde dziecko do 18 roku życia.

W wypadku *śmierci ubezpieczonego,* jeżeli ten umiera przed upływem 5 lat pozostawania w ubezpieczeniu wdowa lub sierota otrzymują zamiast stałej renty dożywotniej odprawę w wysokości jednorocznej płacy podstawowej, rodzice zaś, kiedy niema wyżej wymienionych członków rodziny, — w wysokości półrocznej, przyczem za podstawę bierze się przeciętną płacę podstawową w ciągu całego okresu ubezpieczenia.

Oprócz powyższych uprawnień każdy ubezpieczony korzystać będzie mógł z prawa do t. zw. lecznictwa zapobiegawczego, które zakład ubezpieczeń stosować będzie w tym wypadku, jeżeli istnieje choroba, która w niedalekiej przyszłości może spowodować trwałą niezdolność do pracy, ale jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że przez dany zabieg leczniczy da się uzyskać tak znaczna poprawa stanu zdrowia, że na dłuższy okres czasu ubezpieczony będzie zdolny do wykonywania zawodu.

To są mniej więcej główne uprawnienia ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

SEJM I SENAT.

Klub B.B. przeszedł do roli aktywnej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu należy zaliczyć do najbardziej ciekawych posiedzeń i na najbardziej emocjonujących ze wszystkich dotychczasowych plenarnych posiedzeń poświęconych debacie nad preliminarzem budżetowym. Przyczyny tego należy się dopatrywać w niezbitym objawie wystąpienia do czynnej akcji klubu B. B. Jak wiadomo bowiem klub ten dotychczas był jedynie obserwatorem tego, co miało miejsce zarówno na terenie komisji budżetowej jak i na terenie plenum, ograniczając swą działalność jedynie do obrony koniecznych dla państwa tez rządowych.

Z dniem dzisiejszym, jak to się okazało w przebiegu posiedzenia, klub B. B. z tej roli obserwatora wyszedł i przystąpił do generalnego ataku przeciw tym wszystkim ugrupowaniom, które swą demagogją rozbijają robotę państwową rządu, nie stawiając na to miejsce żadnego realnego projektu twórczego. Efekt zmiany stanowiska klubu B. B był ogromny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zupełnie niespodziewanie stało się wielką batalją klubu B. B. przeciw tym mówcom, którzy występowali z opozycji z argumentami antyrządowemi, rzucając na ten rząd cały szereg inwektyw i oświetlając obecną sytuację w barwach bardzo ciemnych. A więc przemawiali pos. *Sobolewski,* który dał ostrą odpowiedź p. *Ratajowi.*

Mianowicie pos. Sobolewski polemizując z pos. Ratajem, oświadcza, że teorje przez niego głoszone, są szkodliwe i sprzeczne z interesem państwa. Nawiązując do ustępu przemówienia pos. Rataja, w którym tenże uważał za jedyne wyjście z obecnych stosunków powrót do równowagi władz, pos. Sobolewski oświadcza, że ta oferta i zachęta do kompromisu jest nie do przyjęcia, gdyż uważalibyśmy ją za powrót do dawnych sposobów rozmawiania i targowania się. Co się tyczy zarzutu, iż rząd wykazuje brak programowości, to mówca zaznacza, że widziano rząd, który zawarł pakt lanckoroński, ogłosił program, ale ani jeden punkt tego programu nie był wykonany. Takiego programu od tego rządu nie oczekujcie panowie— podkreśla mówca.— Nawiązując do przepowiedni rozłamu w BB., mówca oświadcza, że **były rozłamy, ale nie w klubie B. B.** Zwracając się do opozycji, mówca kończy: „Mówiliście także o zbliżającej się rozgrywce między nami. **Otóż nie będzie to rozgrywka z demokracją, bez względu na jej przymioty, ale rozgrywka między nami a rozwielmożnionem partyjnictwem i tę rozgrywkę wygramy!"**

Pos. Sapieha w bardzo umiejętnej formie postawił sprawę stosunku klubu B.B. do mniejszości narodow. na Ziemiach Wsch. Grzesiak z Górnego Śląska, który w ostry sposób zgromił wczoraj wszystkich agentów p. Korfantego na plenum Sejmu, atakujących rząd i wojewodę Grażyńskiego, za paraliżowanie roboty separatystycznej Korfantego na Śląsku. *Pos. Jaruzelski* z Małopolski Wschodn., który odparował zarzuty, postawione rządowi przez posłów ukraińskich i zapowiedział ostrą walkę z partyjnictwem ukraińskiem, które bynajmniej nie odźwierciadla prądów nurtujących w narodzie, zamieszkującym Małopolskę Wschodnią.

Pos. Jaruzelski, oświadczył, że od początku kadencji znosimy cierpliwie „przemówienia posłów ukraińskich, ale miara kłamstw się przebiera. W Małopolsce Wschodniej jesteśmy autochtonami i w ciągu wieków żyliśmy w zgodzie z narodem ukraińskim. Dopiero Austrja, kierując się zasadą *„divide et impera"* rzuciła hasło ukraińskie, a następnie, upadając, — hasło walki z Polską. Ale lud ruski nie chciał tej walki bratobójczej. Poseł wspomina o terorze w stosunku do Polaków, co wywołuje wrzawę wśród Ukraińców. Mówca zapowiada jednak, że od dzisiaj nie będziemy w defenzywie, lecz przechodzimy do ofenzywy i odsłaniać będziemy prawdę. Ministra zaś prosi, aby wziął w obronę ludność, która jest prowokowana.

Wreszcie punktem kulminacyjnym posiedzenia było przemówienie ministra spraw wewnętrznych *Składkowskiego* w odpowiedzi na całą dyskusję nad działalnością ministra spraw wewnętrznych. Przemówienie to należy zaliczyć do jednego z najbardziej udanych przemówień ministra Składkowskiego na terenie parlamentarnym, stało ono bowiem na bardzo wysokim poziomie i było wzorem mów, jakie powinniśmy słyszeć w dyskusji sejmowej. Minister *Składkowski* odpowiadał na poszczególne zarzuty wszystkim mówcom, podawał fakty niezbite, dawał odrębne odpowiedzi i wyjaśnienia na wszystkie zapytania, kategorycz nie jednak przeciwstawił się rzucaniu gołosłownych zarzutów pod adresem administracji i policji, jakoby te dwa organa rządowe działały w sprzeczności z interesami społeczeństwa.

Dłuższy fragment swego przemówienia minister Składkowski poświęcił sprawie funduszu dyspozycyjnego, który używany jest przez Ministerstwo na walkę z robotą wywrotową i antypaństwową wewnątrz państwa.

Z OKNA REDAKCJI.

W sklepie lalek.

Kiedy pogasną elektryczne światła
i blask księżyca zabłyśnie niepewny —
ożywiają się nagle wszystkie lalki
[w sklepie:
rycerze dumni, zaklęte królewny.

*

Wychodzą ze swych pudełek Markizy,
Pierroty blade i Kopciuszki z bajki, —
Pasterki smutne, zakochane wiecznie
i wiecznie śmieszne glupie Mikołajki.

*

Schodzą się razem za ladą w kąciku —
na skrzypcach gra im cichutko
[świerszcz—grajek —
tańczą Markizy, Pierroty, Pasterki,
pociesznie skacze głupi Mikołajek.

*

A gdy się księżyc za chmurami schowa
i grać przestanie utrudzony grajek, —
odchodzą cicho do swoich pudełek, —
zostaje tylko głupi Mikołajek

bicz.

Reprezentacyjny Bal Wojewódzki.

W piątek, dn. 1-II o godz. 10-ej wiecz., salony gmachu Reprezentacyjnego Województwa Wileńskiego zajaśniały rzęsistem światłem.

W pierwszym salonie udekorowanym kwiatami witał nadchodzących gości pan Wojewoda z małżonką, której ujmująca postać, wdzięcznie spowita niezwykłej piękności szalem, dawno nie widziana na gruncie wileńskim — radowała przybywających swym miłym widokiem.—Grupa gospodyń balu, które przybywającym paniom wręczały barwne wiązanki żywego kwiecia i wytworne karneciki pomysłu i wykonania mistrza prof. Ferd. Ruszczyca.

Tańce rozpoczęto polonezem, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz rządowych i miejskich, z Panami Marszałkiem Senatu prof. Szymańskim, ministrem Staniewiczem, prorekt. Pigoniem, gen. Krok-Paszkowskim konsulem Donasem na czele,

Wogóle sala dancingowa cieszyła się przez cały wieczór wybitnem powodzeniem a to ze względu na oryginalne i barwne dekoracje pomyślane i wykonane przez inż. Małkowskiego przy wybitnej współpracy p. J. Serafinowicza.

Jak ubiegłych lat — tak i w tym roku Reprezentacyjny bal wojewódzki był przeglądem najpiękniejszych toalet, wśród których królowała p. J. w prześlicznej i niesłychanie modnej białej taftowej krynolinie i białej jedwanej peruczce.

Piękną toaletę miała p. M., z czarnego crêpe satin, przybraną u dołu suto falbanami z czarnego tiulu; p. O. wyglądała prześlicznie w niebieskim dżetowym staniku i krynolinie z niebieskiego dobieranego w różnych odcieniach tiulu.

Prócz tych, zwracała powszechną uwagę spokojna w linji toaleta z szafirowego dżetu ozdobiona klamrą ze strasów, gustowna krynolinowa z tiulu różnych odcieni lila, ze stanikiem z crêpe satin i wiele, wiele innych, na których opisywanie zbrakłoby już miejsca.

Wogóle dało się zauważyć, że najchętniej używany przez piękne panie na przybranie balowych toalet — jest tiul, z którego wdziękiem i powiewnością nie może się równać żaden materjał.

Piękne i wytworne otoczenie i przemiły nastrój sprawiały, że zabawa szła ochoczo i że Bal Wojewódzki, jak zawsze zresztą, trzeba zaliczyć do najweselszych i najlepiej udanych w bieżącym karnawale.

Zdobycz polska.

(Z okazji wzniesionego w Grodnie pomnika E. Orzeszkowej, ten liść do wieńca).

Było to w latach... 1882 — 84 r. nad ziemiami litewsko-białoruskiemi stężała, ciemna, gęsta, wisiała mgła, duszący czad, opar tamujący oddech. Sfory policyjne ścigały słowo polskie jak źwierza w kniejach, a ono kryło się w norach i grobach, mimo wszystko wychylając się nieustraszenie każdą szparą, i o dziwo, deptane, męczone, odżywało, ba, odnosiło dziwne zwycięstwa...

O takiej zdobyczy, zwycięstwie, chcemy, biorąc treść z opowiadania p. M. Reuttówny, opowiedzieć czytelnikom „Kurjera". A więc w miastecku Mozyrz, płasko na rozłogach Polesia rozłożonym, mieszkał sobie p. Samuel Solomonowicz Szenderowicz, doradca prawny. Ojciec jego używał atłasowego chałata w szabas i przestrzegał pilnie wszystkich nakazów wiary, zwał się też po prostu Szender, faktorował dworom okolicznym. Horwatty, Oskierkowie, Śniadeccy, Spokowscy-Lenkiewiczowie, Tupalscy - Nielubowiczowie, Szczyty i Ordy znali go dobrze z pewnością od pokoleń: zawsze tam był przy promie u przystani Prypeci, w zajeździe Sury i Małki jakiś Szender, z niezliczonej familji Szenderów.

Samuel, do lat 12 Szlomka, poszedł ku rozpaczy matki, do „ruskiej gimnazji", i skutecznie wchłonął w siebie skarby wiedzy, sączone w jego żydowskie ucho przez różnych Hilarjonów Siergiejewiczów Stupajkinów et consortes.

Stał się najprzód gojem z powierzchownego wyglądu, potem „jewropejskim" człowiekiem, i osiadłszy w rodzinnem mieście, jął udzielać porad prawnych w salonie, zdobnym w meble kryte czerwonym bawełnianym pluszem, w felerowate, wykrzywiające, (tylko trochę w lewym rogu), lustro, o ramach malowanych „pod dąb", w stół „pod heban" politurowany, z kandelabrem „pod bronz" i bukietami sztucznych kwiatów.

Ale dusza Szlomy Szendera nie mieściła się bez reszty w salonie z pluszowymi meblami, ani nawet w gabinecie pełnym papierów i jadalni z zapachami tłuszczu i cebuli. Jakieś dalekie, ale bezpośrednie atawizmy, acz stłumione pozornie obcą kulturą, przyjętą dla karjery, burzyły się i fermentowały w nim, nie znajdując ujścia. Tęsknił... za czem? Sam nie wiedział...

Za nawpół utraconem żydostwem czy za niekompletną rosyjskością, czy się wogóle męczył tą wieczną połowicznością Żydów niby zasymilowanych, ale zawsze czemś najgłębszem, lub czemś najpospolitszem obcych, wrogich mimowoli europejskim rasom.

Ale naturalnie z tych tam fermentów, tęsknot i burzeń się, nic nie wychodziło na jaw. Poco? To żaden nie był gieszeft i to wogóle nie miało sensu. Podświadomie jednak p. Szenderowicz, jakby... kochał te tęsknoty, te marzenia o Izraelu i o chrystjanizmie, o swoim narodzie i o narodach goimskich otaczających, o współżyciu razem w jakiejś harmonji, nie w zimnych ramach prawa, ale jakoś bliżej...

No i było tak dość długo. Aż razu jednego, w czasie którejś podróży do Kijowa, czy Mińska, zobaczył przechodząc w oknie księgarni dziwny tytuł książki, rosyjskiej oczywiście, *Meir Ezefowicz* przez Elizę Orzeszkową... Powieść? O żydzie? Któż to mógł pisać? Nazwisko autorki było mu nieznane. Kupił, i siadając do czytania medytował, co też Polka mogła pisać tak „ważnego", że aż ją w tych czasach na rosyjski język tłumaczą.

No i jak zaczął czytać... jak zaczął... blady świt i czerwony ranek i złoty dzień go zastał nad tą książką i zrywał się i biegał po pokoju i roztrącał meble pluszowe, i okna otwierał na błotniste miasteczko i wzrokiem szukał w przestrzeni tych promieni, które czuł, że mu piersi palą.

Może płakał, może wzdychał i dygotał w nim cały młody, na rozdrożu stojący, młody Izrael ówczesny...

Wszystkie jego tęsknoty, walki z sobą i otoczeniem, wszystkie te zawiłe trudności podwójnego życia, połowicznej duszy, wszystkie wahania się i rozterki, wszystko znalazł, wyczytał w tej powieści. Ona wszystko to wiedziała, podpatrzyła, podsłuchała, zgadła, ta polska autorka, której języka nie znał prawie, o której narodzie wiedział, że był szlachecki i dumny, dla żydów i chłopów niedostępny, przeciw prawu wiecznie buntowniczy, skąd ona to wszystko wie? Kto ona? Jaka? Gdzie jest jej dom, i rodzina, i mienie?

Jak mówić potrafi ta, co tak pisze, jakby duszę ludzką trzymała na przyjaznej dłoni i przypatrywała się jej dobremi, mądremi oczami?

Nigdy żyd, w żadnym z języków świata goimów, które posiedli, nie potrafił tak odsłonić duszy swego narodu, jak ta obca kobieta. Jakże przenikliwe miała oczy, jak miłujące serce...

Niepowstrzymana chęć zawładnęła nim przemożnie. Interesy nie interesy, a on musi jechać poznać tę, która mu duszę jego zaklęła w słowa i opowiedziała o niej światu. Do Wilna! Spakować manatki, zamówić „pierekładkę" i jechać, jechać!... Tam się przecież dowie, to jest „ich" miasto, tam podobno jest nawet księgarnia polska.

Przez cały czas podróży, w takt ogłuszających dzwonków pocztowych koni, dźwięczały mu w uszach rozmowy młodzieży żydowskiej pod przewodnictwem Ezofowicza; widział młodość swoją w chederze i rabinów, widział sabbaty przy starych świecznikach i słyszał tęskne lamenty za Jeruzalem utraconą, za arką przymierza, niesioną na skrzydłach Zefirotów przed tron groźnego, mściwego Jahwe...

W Wilnie dowiedział się, pilnie chodząc i pytając, rzeczy dość dziwnych. Pani Eliza Orzeszkowa. pisała nietylko takie książki, owszem, dużo innych już pisała i pewnie napisze jeszzce, Polacy chlubią się nią i szanują, ale rząd rosyjski nie pozwala jej mieszkać w Wilnie. I nawet kazał się wogóle stąd wynosić, bo taka osoba jak ona, z pewnością przeszkadza zamiarom rządu, które to zamiary są oczywiście znane każdemu, dziecku nawet. A mianowicie: nic tu polskiego nie było, nie ma, i być nie może, więc każda osoba czy rzecz przecząca tej zasadzie, tym poglądom przeciwna, musi być usunięta. Jednak, że Polacy to naród dziwnie uparty, hardy i ryzykowny, p. Eliza księgarnię tu założyła, książki wydawała, a teraz, gdy jej tego zabroniono, przyjeżdża jednak, w tajemnicy, na krótko, do znajomych, do stolicy swego kraju. Tak mu tłumaczyli ludzie, których umiał wynaleźć i wypytać.

Za dni parę miał się właśnie odbyć obrzęd zaślubin krewnej pani Orzeszkowej, uroczystość odbędzie się w Ostrej Bramie, p. Eliza będzie na niej, ale kto wie? Może zaraz po ślubie odjedzie na kolej, może jej dłużej nie będzie wolno zostać.

Ha, dobrze, ale on ją i tak zobaczy. Jechał tak daleko, czekał tyle dni...

Blady dzień litewski, szare, smutne mury, brama ciężka, sklepiona, ciemna, ludzie snują się milczący, a każdy głowę odkrywa: czy katolik uciśniony, czy żyd siwy, czy rosyjski wyskrobek biurowy. A nad niemi migoce łagodny, spokojny blask świeczek, liczniejszych niż wszystkie szabasowe. Dźwięki muzyki płyną z wysoka i ważą się, niby na skrzydłach Cherubów. A nad światłem i muzyką, niewyraźnie, za szkłem okna, kołysze się w złocistej otoczy ciemne, słodkie oblicze dzieweczki z pokolenia Dawidowego, wybranej judejskiej dziewicy, którą goje czczą bezmiernie pod mianem Marji z Nazaretu, i zwą ją Najświętszą, Matką Jezusa Chrystusa, co się głosił Królem Izraelu, a Bogiem jest chrześcjan...

Duma nad temi dziwnemi sploty pojęć, uczuć, umiłowań i nienawiści pan Salomon Szenderowicz. Duma stojąc wsparty w łuku arkady, w miejscu gdzie Kraszewski wymarzył swą „Bladą dziewczynę z pod Ostrej Bramy", gdzie wznosił ku Mszy katolickiej płonące oczy genialny bachur Judel Klaczko, kędy z głową pełną dawidowych, królewskich marzeń wędrował Ram, uczeń Towiańskiego, za mistrzem dążący w dalekie kraje.

A tam się wesele szlacheckie,

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Komaje dotkniętym klęską nieurodzaju.

Dnia 27 stycznia r. b. w m. Komajach powstał komitet pomocy mieszkańcom gminy dotkniętym klęską nieurodzaju. Przewodniczącym komitetu jednogłośnie wybrany został p. Edmund Czechowicz, powszechnie szanowany i wysoce ceniony działacz społeczny tut. gminy. Do tegoż komitetu poza osobami znanemi ze strony pracy opieki społecznej przez aklamację wybraną została wielce szanowana pani Wanda Romerowa dziedziczka dóbr Karolinowo tut. gminy, niemniej zasłużona działaczka społeczna i opiekunka biednych. Powstały komitet zamierza przyjść z pomocą dotkniętym klęską nieurodzaju już to przez zbiórkę własnych środków naturalnymi ewent. przez odwołanie się do władz o uzyskanie na warunkach kredytowych żyta konsumcyjnego kilku wagonów, nawozów sztucznych i ziarna pod zasiewy wiosenne.

Nadto Komitet zamierza wejść w porozumienie z kierownictwem szkół w sprawie dożywiania dziatwy szkolnej, którą rodzice nie są w stanie przed wysłaniem do szkoły odpowiednio nakarmić, często odpowiednio ubrać ze względu na brak środków materjalnych i ciężki stan gospodarczy spotęgowany tegorocznym nieurodzajem.

Wzmiankowany Komitet zajął się niezwłoczną rejestracją najbardziej dotkniętych klęską, którym udzielenie pomocy jest nieodzowne i konieczne. Liczba tych nieszczęsnych już przekroczyła 150 rodzin. Poniżej zamieszczona odezwa została rozdana członkom Komitetu, i, sądząc z nastroju, zamierzenia Komitetu, o ile dadzą się zrealizować, niejedną rodzinę uratują od fatalnej katastrofy, o co najwięcej chodzi nowopowstałemu Komitetowi.

Zakończenie kursu kroju i szycia.

W sobotę dnia 26 stycznia r. b. w Komajach odbyły się egzamina uczenic, które ukończyły 2 miesięczne kursa szycia i kroju zorganizowane przez Organizację Narodową Kobiet w Wilnie, a prowadzone przez p. Jadwigę Ledochowiczówną. Z liczby 29 panien uczęszczających na kursa, złożyły egzamin z wynikiem dostatecznym 22. Szczególniej wyróżniła się wielkim talentem i zdolnościami p. Henryka ...kiewiczówna.

W dniu 27 b. m. t. j. w niedzielę w lokalu miejscowym Domu Ludowego im. Józefa Piłsudskiego została otwarta wystawa robót wykonanych na kursach. Wystawa ta naprawdę zaimponowała i w podziw wprawiła zwiedzających (bezpłatnie). Takie eksponaty możnaby bez wstydu wystawić nawet na Targach Poznańskich. W tymże dniu dokonano zdjęcia fotograficznego uczenic z ich kierowniczką. Na zakończenie odbyły się popisy śpiewacze kursistek w sali Domu Ludowego, deklamacje i akt pożegnania kierowniczki kursów p. Ledochowiczówny, do której w szczerych a miłych słowach przemówił wójt gminy zapewniając o wdzięcznej pamięci w młodocianych sercach dziewczęcych na długie lata.

Wieczór zakończyła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy. Rodzice za pośrednictwem niżejpodpisanego składają wyrazy wdzięczności i wysokiego uznania za obywatelski czyn W. P. Edmunda Czechowicza dziedzica dóbr Komaje, który bezinteresownie udzielił lokalu pod wzm. kursa, oraz mieszkanie dla kierowniczki, wraz z opałem i światłem. Za powyższe dobrodziejstwa brak nam wyrazów wdzięczności nigdy nie zapomnianej. Prowadzącej kursa również należy się wysokie uznanie za taktowne i umiejętne prowadzenie wzm. kursów, pożytek których dostatecznie każda z korzystających docenia. Obecnie powstaje zamiar uruchomienia kursów gospodarstwa domowego, a w dalszej przyszłości kursów tkackich. *J. P.*

Preliminarz budżetowy Sejmiku Święciańskiego.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego, na którem uchwalono preliminarz budżetowy sejmiku na rok 1929—30.

Budżet ten przedstawia się następująco: Wydatki ogólne 699,822 zł. Na sumę tę składają się wydatki: na administrację 87165 zł, na majątek komunalny 2915 zł., spłatę długu 31.354 zł., drogi i place publiczne 281.714 zł., oświatę 14.260 zł., subsydje dla instytucyj kulturalno-oświatowych 1.100 zł., zdrowie publiczne 49.883 zł., opieka społeczna 43.540 zł., popieranie rolnictwa 144.231 zł., popieranie przemysłu i handlu 35.481 zł., bezpieczeństwo publiczne 4.000 zł., świadczenia na rzecz Zw. Komunalnych 10.000 zł. i różne 3175 zł.

Poszczególne pozycje w dziale dochodów są następujące: majątek komunalny 33132 zł., przedsiębiorstwa komunalne 12.377 zł., subwencje i dotacje 71.512 zł., opłaty 27.835 zł., zwroty 16.133 zł., udział w podatku państwowym 90.000 zł., dodatki do podatku państwowego 249.357 zł., podatki samoistne 265.243 złotych.

Niezależnie od powyższego przewidziane są wydatki nadzwyczajne w sumie 41.000 zł., z których na kapitał zakładowy Komunalnej Kasy Oszczędności przewidzianych jest 25.000 zł. i na budowę szpitala psychjatrycznego w Kojranach 16000, co tworzy razem sumę 41.000 zł. W dochodach nadzwyczajnych przewidziana jest również suma 41.000 zł.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Wyrok na komunistów.** W Sądzie Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom m. Sokółki, Biberowi Lejbie i innym, oskarżonym z art. 102 cz. I. K. K. (zdrada stanu) w związku z art. 100 K. K. (przygotowania do przewrotu).

Wyrokiem Sądu zostali skazani: Biber Lejba i Braude Salomon na 6 lat ciężkiego więzienia każdy, Ema Chone, Wolf Wigdorowicz i Zalman Rozen na 4 l. c. w. każdy, Solomea Kobylańska, Chana Frydman, Gołda Sznajderowicz, Sora Baranowska, Mowsza Winnik, Ruchla Direktor i Gitla Direktor na 2 lata więzienia, każdy z zamianą na dom poprawy. Po zastosowaniu względem Gitli Direktor ustawy amnestyjnej, skazano ją na rok więzienia, z zamianą na dom poprawy, pozostałym zaś zaliczono po 6 m. więzienia prewencyjnego.

Przebieg rozpraw był burzliwy. Oskarżeni w czasie zeznań świadków wszczynali krzyki i awantury, za co zostali na kilka godzin wydaleni z sali.

---

pańskie, święci. Stoją opodal pojazdy: szerokie, rozłożyste, krynoliny pamiętające karety, zamszem i naftaliną pachnące, fajetony suknem granatowym z galonem obite. Lakierów i srebra blask ziejąc w koło, brzekają sprążki, targane przez śpaśne, pyszne karosze i gniadosze, a nad niemi polatują lekkie baty grubych, wąsatych furmanów w zbyt obszernych liberjach, zbyt suto galonowanych. Lokaje wyglądają z za murów, rychło li szale i narzutki podawać trzeba będzie? po cichu liczą posag panienki i długi pani...a, koszt cukrowej kolacji i butel... szampańskiego wina do weselne... obiadu.

A tam ślub... Wacławy? Pana Graby? Czyjś taki z powieści ziemiańskiej Orzeszkowej. Ale pan Salomon Szenderowicz z Mozyrza pierekładną przybyły żeby autorkę Meir Ezofowicza zobaczyć, nic o tem nie wie i nie myśli o takich rzeczach.

On myśli o tej kobiecie co ma od Boga Wszechmocnego, od Boga wszystkich ludzi, chrzczonych czy niechrzczonych, dany sobie dar cudowny: czytania w duszach ludzkich nawet najdalszych. Dar magów, dar cadyków, czarownic... wróżek...? Czeka...

Z chrzęstem jedwabi, w mgłach tiulów bieli, w obłoku perfum, piór i falban, spływa powoli z góry, po schodach, orszak ślubny, szumny, bogaty. Raz po raz błysk brylantów, raz po raz słówko francuskie wionie i fala bzu, chypru, violette de parme roztoczy się, ogarnie, roztopi... szept i pojękiwania bab proszalnych, poszturchiwanych przez lokajstwo, śmieszki ciche, swobodne, chrzęst drogich materji, cennych futer miękkość, muskająca uroczyste lub wesołe twarze.

Pod ścianę zepchnięty, obcy, wykreślony z powierzchni tego świata, pan Salomon Szenderowicz szuka wielkiemi, czarnemi oczami opisanej mu postaci.

Jest! Widzi ją. Mała taka, ginęła w tłumie. Ale teraz wydaje mu się że innych przerasta, odosobnia się od ich bezmyślnego gwaru. Tak wielkie, rozumne ma czoło, pod warkoczami wysoko upiętych, ciemnych włosów, tak spokojne, harmonijne ruchy w tej ciżbie. Korzystając że się na bok usunęła, podchodzi ku niej bez wahania p. Salomon Szenderowicz, skłania ciemną, kędzierzawą głowę i pyta.

„Pani Orzeszkowa?"

„Ja". Odpowiada głos spokojny i piękne, piwne oczy w brzydkiej twarzy połyskujące, podnoszą się ku niemu. „A ja Meir Ezofowicz" mówi mocno, przejmującym wzruszonym głosem.

Piękne mądre oczy wypełniają się blaskiem i zrozumieniem wszystkiego co by chciał powiedzieć pan Samuel Szenderowicz z Mozyrza.

Hel. Romer.

Zjazd Bratnich Pomocy.

W piątek o godzinie 12 min. 30 zostało dokonane otwarcie „XII ej Sesji Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy". Zjazd zagaił członek zarząd warszawskiej centrali tego Związku, następnie przez aklamację została przyjęta przez zebranych lista prezydjum Zjazdu z prezesem Bratniej Pomocy U. S. B. p. Babickim, jako przewodniczącym obrad, poczem przemawiali pp. J. M. Rektor ks. Falkowski, p. naczelnik Klott (w imieniu p. Wojewody), p. prezydent Folejewski, oraz p. Grzyb w im. t. zw. Miejscowego Komitetu Akadem., organizacji niesłusznie podającej się za reprezentację całej młodzieży akademickiej, albowiem j. w. młodzież demokratyczna nie należy do Nacz. Kom. Akad. (tak się on nazywa na terenie całej Rzeczypospolitej). Mimo to młodzież endecka ze zwykłą także i ich mentorom ze starszego społeczeństwa zachłannością uzurpuje sobie to prawo ogólnej reprezentacji.

Tegoż dnia rozpoczęły się obrady Zjazdu na plenum i w komisjach, które zajęły całą sobotę i niedzielę Wyniki jego (podamy je w najbliższym „Przeglądzie Akademickim"), wraz z odpowiednim omówieniem są dość nikłe, niestety, co zresztą było do przewidzenia. Przyczyny tego są następujące:

Obradujący w ciągu 1, 2 i 3 b. m. w naszem mieście Zw. Br. Pom. jest organizacją także opanowaną przez endecję akademicką czyli t. zw. Młodzież Wszechpolską. Związek ten tonie w martwocie, znikomych tylko dokonując prac. Na takim samym zjeździe w grudniu 1927 r. wszechpolska większość uchwaliła szereg b. szumnych rezolucyj, (patrz wyczerpujący artykuł o tem w N-rze 2-im „Brzasku" miesięczniku demokr. młodz. akad.) i ani jedna do dziś nie została wykonana.

Przypuszczalnie, taki los spotka i obecne uchwały i przyszłe; dopóki obecnie rządzące w tej organizacji czynniki nie odsuną się od tych rządów, dopóty jest więcej niż, wątpliwe jakieś żywsze polepszenie istniejącego na tym terenie stanu rzeczy. Piszemy to opierając się na wynikach dotychczasowej pracy tego odłamu młodzieży w najrozmaitszych organizacjach akademickich.

Treść uchwał tego Zjazdu ma albo: manifestacyjny charakter i jest skierowana przeciwko najbardziej rzeczowo do spraw samopomocowych, ustosunkowującemu się środowisku krakowskiemu (ale nieendeckiemu), pozbawiona wszakże jakiejkolwiek egzekutywy wobec niezależności każdego poszczególnego środowiska, albo jeśli się tyczy spraw bardziej rzeczowych — tonie w szumnej frazeologji.

Podkreślić należy z uznaniem zachowanie się dzielnej delegacji krakowskiej, która będąc sama przeciwko przygniatającej większości zdołała jednak przeciągnąć w wielu wypadkach na swoją stronę także i inne środowiska swoją rzeczową, rozumną i stanowczą taktyką. Mamy nadzieję, że następny Zjazd będzie się odbywał już w daleko lepszych warunkach, przy udziale innych żywszych, bardziej zdolnych do intensywnej rzeczowej działalności — elementów naszej młodzieży akademickiej. *Ask.*

SPORT.

Mistrzostwo narciarskie szkół wileńskich.

W ub. sobotę odbyły się w Wilnie mistszostwa narciarskie szkół wileńskich męskich i żeńskich zorganizowane przez Ośr. W. F. Wilno przy współpracy wychowawców fizycznych szkolnych.

Wyniki tych zawodów były następujące:

Bieg 5 klm. 1) Ciechanowicz Olgierd (g. Słow.) w czacie 22 m. 16, 2) Wójcicki Eugenjusz (gimn. Czackiego) 22 m. 40, 3) Łaboć Czesław (g. Lelewela) — 23.00.

Bieg 9 klm. 1) Ciechanowicz Wiktor (g. Lelewela) 41 m. 04, 2) Hermanowicz Jerzy (g. Czackiego)— 42 m. 05, 3) Mikulski Zbigniew (g. Z. Augusta) — 44 m. 25.

Bieg 4 klm. pań, 1) Jacewiczówna (g. Czart.) — 23 m. 20, 2) Szerszyńska Lila (g. Orzeszk.)—24 m. 30, 3) Worożonka Irena (g. Orzeszkowej) — 27 m. 11.

Konkurs skoków o mistszostwo szkół odbędzie się 10.II poczem obliczona zostanie punktacja mistszostw narciarskich szkół.

Turniej hokejowy o puhar Ośr. W. F. Wilno.

A. Z. S. — Pogoń 12:0. A. Z. S. odniósł wysoko cyfrowe zwycięstwo nad drużyną Pogoni i tem samem zapewnił sobie prowadzenie w pierwszej turze turnieju hokejowego.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny"

KRONIKA

Wtorek 5 lutego

Dziś: Agaty P. M.
Jutro: Doroty P. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 4.
Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4/II—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	762
Temperatura średnia	— 4° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-zachodni

Uwagi: Pochmurno, przelotne krupy ze śniegiem
Minimum: — 8° C.
Maximum: — 3° C
Tendencja barometryczna: Stan stały.

KOŚCIELNA

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej.** Zarząd Koła im. E. Dmochowskiej powiadamia, że zamówione w dniu 24 I. b. r. w kościele św. Trójcy nabożeństwo za duszę ś. p. Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, nie odbyło się z powodu wyjazdu księdza proboszcza. Przepraszając wszystkich, którzy w dzień naznaczony przyszli naprózno do kościoła, powiadamiamy niniejszem, iż nieodwołalnie we czwartek w dniu 7-go lutego o godzinie 10-tej rano w kościele św. Trójcy odprawione zostanie nabożeństwo za duszę ś. p. E. Dmochowskiej.

OSOBISTE

— **Nominacje.** Pan Minister Robót Publicznych zamianował definitywnie (z zastrzeżeniem art 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej) dotychczasowych prowizorycznych urzędników I kategorji: — na stanowiska radców budownictwa w VI st, sł. Włodzimierza Krukowskiego i p. Ludwika Butarewicza, oraz na stanowiska referendarzy w VII st. sł. Włodzimierza Łaskowskiego, Erwina Arndta i Jerzego Mironowicza jako też dotychczasowego kontraktowego pracownika Jarosława Giryna.

Wojewoda wileński zamianował definitywnie dotychczasowego prowizorycznego urzędnika II kategorji w IX st. sł. Konstantego Birna.

Minister Rolnictwa awansował do VII st. sł. Włodzimierza Daszewskiego prow. komisarza ochrony lasów obwodu VIII województwa wileńskiego.

URZEDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** Pan wojewoda przyjął wczoraj przedstawiciela Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu p. Władysława de Bondy w sprawach tej Wystawy, dalej był u p. wojewody wice dyrektor Konserwatorjum Warszawskiego prof. Bronisław Rutkowski z zaproszeniem na koncert w Reducie, wreszcie p. wojewoda wysłuchał raportu dowódcy 6 brygady K. O. P. pułk. Górskiego. (x).

ADMINISTRACYJNA

— **Ochrona zwierzyny (restauracjom wileńskim ich prostrodze).** Wobec niezupełnie ścisłych wiadomości podanych przez niektóre pisma komunikują nam ze źródła urzędowego, iż w dniu 1 lutego rozpoczął się czas ochrony na następujące gatunki zwierzyny (wil. dziennik wojewódzki Nr. 13/96 z r. 1928): na sarny kozły (do dnia 15 czerwca), zające szaraki (do dnia 30 września) jarząbki, pardwy, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, peszkoty, ptaki srukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi, gołębiarzy, krogulców, wron i srok (do dnia 15 sierpnia.) Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego t. j. z dniem 11 lutego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie, przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbroniono pod groźbą kary grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Urząd Wojewódzki wydał w tej mierze instrukcję organom podległym, przypominając, że T-wo Łowieckie woj. wileńskiego będzie wydawało nagrody pieniężne tym funkcjonarjuszom policji, którzy wybitnie przyczyniają się do zwalczania przestępstw łowieckich.

MIEJSKA

— **Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej w Wilnie.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu dotychczas wstrzymywało się z ogłoszeniem statutu i regulaminu wyborczego do Izby Rzemieślniczej w Wilnie z tego powodu, że oczekiwało za wynik układów prowadzonych pomiędzy związkami rzemieślników chrześcijan i Żydów. Obecnie, jak się dowiadujemy, między stronami została zawarta umowa, która przewiduje podział mandatów w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie w następującym stosunku: rzemieślnicy chrześcijanie otrzymają 11 miejsc; Żydzi — 7.

— **Uprawnienia przemysłowe.** Po ukończeniu trwającej obecnie rejestracji przemysłowej, która zakończy cykl rejestracji rzemiosła, handlu i przemysłu — Wydział Przemysłowy Magistratu m. Wilna przystąpi do sprawozdania na miejscu wszelkich tego rodzaju uprawnień u wszystkich zarobkujących zawodów.

Z KOLEI

Zmiany w rozkładzie jazdy. Dyrekcja Wileńska P. K. P. podaje do wiadomości, że z dniem 5-go lutego r. b. wobec słabej frekwencji podróżnych odwołuje się pociąg № 3157 na kolejce Nowogródzkiej, odchodzący z Nowojelni o godz. 23, a przybywający do Nowogródka o godzinie 0 m 30.

Dla przejazdu podróżnych, przyjeżdżających z Baranowicz do Nowojelni o godz. 19 m. 50, od teiże daty będzie kursował codziennie mieszany poc. № 3171 z odejściem z Nowojelni o godz. 20 i przybyciem do Nowogródka o godz. 21 m. 30.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wil. Koło Zw. Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 15 lutego 1929 r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie doroczne walne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1) Dyskusja w sprawie zmiany statutu.

2) Sprawozdanie roczne Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

3) Wybór 5-ciu członków Zarządu i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej na r. 1929.

W razie nieprzybycia na godz. 7-mą przepisowej liczby członków zebranie drugie odbędzie się w tymże dniu o godz. 8-ej wiecz.

ARTYSTYCZNA

— **Z Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków.** Dnia 27 stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków T-wa, na którem został wybrany nowy Zarząd na rok 1929, w skład którego weszli: jako prezes — prof. Ludomir Ślendziński, wice-prezes — Jerzy Hoppen, sekretarz — Michał Rouba, skarbnik — Piotr Hermanowicz i bibljotekarz — Bronisław Jamontt.

Zostali przyjęci w poczet członków T-wa artystka-malarka p. Helena Teodorowicz Karpowska z Warszawy i architekt p. Józef Rouba z Wilna

Zarząd zawiadamia swych członków, iż w związku ze zbliżającym się otwarciem wiosennej wystawy T-wa w Warszawie, deklarację z wyszczególnieniem prac przeznaczonych na wystawę należy składać na ręce zarządu do dnia 11 lutego b. r. włącznie.

LITERACKA

— **62 Środa Literacka** odbędzie się wyjątkowo dziś 5 go b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. św. Anny 4. Związek Literatów gościć będzie prof. Bronisława Rutkowskiego, wicedyrektora Konserwatorjum warszawskiego, twórcę i prezesa Stowarzyszenia Miłośników dawnej Muzyki oraz zespołu kameralnego tego Towarzystwa w osobach: pp. Modrakowskiej, Ochlewskiego, Wigadły i Zalewskiego. Prof. Rutkowski będzie mówił o organizacji życia muzycznego w Polsce poczem goście wykonają szereg utworów instrumentalnych i wokalnych.

— **Walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie** odbędzie się we środę 6-go b. m o godzinie 6 wiecz. w lokalu Śród Literackich przy ul. św. Anny 4. Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie roczne, sprawozdanie kasowe, wybór członków zarządu na miejsce ustępujących, sprawa funduszu zapomogowego, sprawa Akademji czy też Izby Literackiej i wolne wnioski.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Protest posłów białoruskich.** Posłowie białoruscy z Ziem Wschodnich złożyli Nuncjuszowi papieskiemu protest przeciwko zarządzeniu Arcybiskupa wileńskiego w sprawie zakazu czytania „Białoruskiej Krynicy" i należenia do Białoruskiej Chrześcij. Demokracji. Protest ten będzie skierowany do Rzymu. (x)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Na szkoły żydowskie.** Związki nauczycieli szkół żydowskich i hebrajskich wystosowali obszerny memorjał do gminy żydowskiej żądając subsydjów dla szkolnictwa żydowskiego. Nauczyciele twierdzą że dzięki bezczynności gminy szkoły upadają a projekt wypłacenia na potrzeby nauczania 100 tys. zł. został na papierze. (x)

— **Nie mogą płacić...** Kupcy żydowscy wszczęli bardzo energiczną akcję w kierunku zebrania jaknajszczegółowszych danych, któremają udowodnić niemożność płacenia większych podatków. Jako powód podają tegoroczny nieurodzaj. Wyłoniła się nawet specjalna komisja która pertraktuje z innemi organizacjami w celu podjęcia wspólnej akcji. (x)

— **Akcja na rzecz pokoju a żydzi.** Naczelny rabin angielski Hertz powiadomił wileńskiego rabina senatora Rubinsztejna, że został on powołany do egzekutywy wszechświatowego zjazdu przedstawicieli wszystkich wyznań, który ma się zająć propagandą na rzecz pokoju.

W źjeździe który w niedługim czasie będzie zwołany, weźmie około tysiąc osób. (x)

— **Jednodniówka.** Ukazała się w Wilnie jednodniówka p. t. „Wilner Trimorgen". Redaktorem jest p. M. Eugielstru.

Jednodniówka jest wydawana przez komitet uczczenia Berka Josielewicza. (x)

— **Dwutygodnik hebrajski „Calim"** począł wychodzić w Wilnie. Tendencja wybitnie sjonistyczna. „Calim" jest pismem wybitnie literackiem. (x)

KARNAWAŁOWA

— **Reduta Artystów Teatru Polskiego** W nadchodzący czwartek odbędzie się w Sali Kasyna Oficerskiego Reduta Artystów Teatru Polskiego. Reduta ta ma już ustaloną tradycję, niewątpliwie więc i w tym roku stanie się główną atrakcją karnawału.

— **„Czarna Kawa" z tańcami w sali hotelu „George'a"** odbędzie się we środę dn 6-go lutego b. r. staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. E. Orzeszkowej, pod łaskawym protektoratem gen. bryg. Henryka Krok-Paszkowskiego Zabawa zapowiada się wspaniale i będzie jedną z najmilszych „Czarnych Kaw" w sezonie szkolnym

Karty wstępu u pp. Gospodyń i przy wejściu w cenie 3 zł. akadem. 1 zł. 50 gr.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

RÓŻNE

— **Organ Staroobrzędowców.** W dniach ukazał się w Wilnie pierwszy numer „Wiadomości Naczelnej Rady Cerkwi Staroobrzędowców w Wilnie", organ poświęconego sprawom wyznaniowym, w języku rosyjskim. „Wiadomości" podają ważniejsze wydarzenia z zajścia cerkwi Staroobrzędowców w Polsce. Wydawnictwo to jest wybitnie regjonalnem. (x)

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Krąg Interesów".** Dziś premjera sztuki J. Benavente p. t. „Krąg Interesów". W wykonaniu tej barwnej, słońcem przepojonej krotochwili biorą udział: p. p. Białkowski—Arlekin, Karbowski — Kryspin, Lisowski — Leandro, Butkiewicz — Kapitan, Chmielewski—Poliszynel, Mikołajewski — oberżysta, Pągowski - doktór. Larewicz - Pantalone, Mielęcka—Sirena, Kossocka—Colombina, Wieland — Signora-Poliszynela, Zarębińska — Silvia, Dziewulska Alina — Risela, Dziewulska Rena—Laura.

Prolog wygłosi p. Józef Karbowski, epilog — p. M. Zarębińska. Dekoracje wedle starych sztychów wykonane przez art. mal. H. Zwolińskiego. Reżyserja T. Trzcińskiego. Muzyka z młodzieńczych dzieł W. A. Mozarta.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś w dalszym ciągu doskonała sztuka Lwa Tołstoja „Żywy trup".

Rolę główną kreuje znakomity artysta Karol Adwentowicz.

Sztuka „Żywy trup" niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miesca rozgłośnej sztuce An-skiego „Dzień i noc" z udziałem K. Adwentowicza. Początek o godz. 8 m. 30 koniec o godz. 11-ej w.

— **Dwa przedstawienia dla inteligencji pracującej.** Karol Adwentowicz wyraził zgogę na wystąpienie w najbliższy czwartek i piątek w „Hamlecie" i „Ojca" aby dać możność ujrzenia jego kreacji najszerszym warstwom publiczności. Ceny miejsc na te przedstawienia będą znacznie znizone

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dn. 5 lutego.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego lekcja—26 16.35 17.00. Audycja dla młodzieży z cyklu „Podróże i wycieczki naszej młodzieży". 17.00—17.25. Muzyka z płyt gramofon. 17.25—17.50. Transmisja z Katowic. Odczyt. 17.55—18.50. Transmisja koncertu z Warszawy. Orkiestra. 18.50—19.15. „Wrażenia z podróży po Bośni i Hercegowinie" odczyt 19.20. Transmisja opery „Halka" Moniuski z Katowic. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

ŚRODA, dn. 6 lutego

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Młodz. Polsk. 16.35—17.30. Audycja literacka „Intryga na prędce" kom. Al. hr. Fredry. 17.30 17.55. Koncert ork. Rozgł. Wil. 17.55—18.20. „Opera włoska XIX w." odczyt. 18.20—18.50. Dalszy ciąg kocertu ork. Rozgł. Wil. 18.50—19.15. Audycja „Niespodzianka". 19.15—19.40. Recital p. Heleny Dal (sopr.). 19.40. Odczytanie programu na czwartek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30 Kwadrans Akademicki. Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. Po transmisji. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Kosztowna wizyta złodziei.** Do mieszkania Zygmunta Kundzicza (Zakretowa 2) dobrali się złodzieje i ukradli garderobę wartości 300 zł.

— **Przytrzymanie przemytników.** Wczoraj w nocy posterunkowy Smoląg przechodząc ul. Sołtaniską zatrzymał furę powożoną przez Aleksandra Stachowskiego z Mejszagoły i Jana Stankiewicza mieszkańca Litwy Kowieńskiej. Ponieważ zatrzymani dawali wykrętne odpowiedzi i nie mogli powiedzieć dokąd jadą, dzielny policjant przeprowadził rewizję i pod słomą znalazł 48 klg. tytoniu i 50 klg. sacharyny. Przemytnicy zostali aresztowani.

— **Zamach samobójczy.** W celu pozbawienia się życia napił się nieustalonej narazie trucizny Józef Zdanowicz (Brzeg Antokolski 13).

Przyczyny targnięcia się na życie niestwierdzone.

— **Za sfałszowanym podpisem.** W sierpniu r. ub. do sklepu futer Porudomińskiego przy ul. Niemieckiej zgłosił się osobnik podający się za sekretarza adw. Andrejewa i kupił na weksle żyrowane przez Andrejewa futro karakułowe wartości 2200 zł. Obecnie okazało się że podpisy Andrejewa były sfałszowane. Policja w związku z tem prowadzi energiczne dochodzenie. (x)

Śmiertelne zaczadzenie. Z powodu zatrucia czadem zmarł nagle Bolesław Wołkowicz (Św. Anny 10).

— **Zatrucie czadem.** Z powodu zbytniego napalenia w piecu ulegli zatruciu czadem plut. Krasowski i szereg. Aniski z 1 p. p. Leg.

Ulokowano ich w szpitalu wojskowym.

— **Zderzenie taksówki z motocyklem.** Na ul. Mickiewicza koło domu b-ci Jabłkowskich taksówka Nr. 146 wpadła na motocykl Dyrekcji Poczt, który uległ uszkodzeniu.

LISTY DO REDAKCJI.

Jeszcze w sprawie „Murzyna warszawskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na mój artykuł p. t. *„Żydzi wileńscy wobec „Murzyna warszawskiego“— Słonimskiego*, zamieszczony w № 27 K. W., niejaki p. „Kof“ umieścił w 27 „Wilner Tog'u“ replikę, którą zatytułował: *Podwórze pozostanie czyste.*

Wobec tonu odpowiedzi, dyszącej pogardą dla przeciwnika, i języka jej, iście straganiarskiego (a nieocenione okazy tegoż znajduje p. Kof dowoli na vis-a-vis swej redakcji), nie może być mowy o kontynuowaniu polemiki, bo pomimo obdarzenia mię przez p. Kofa atrybutami zwierzęcemi, nie mogę się zdobyć nawet na wyrażenia tak płaskie i niesmaczne, że uwłaszczają raczej godności piszącego, aniżeli zaatakowanego.

Poprzestanę tylko na zaznaczeniu, iż żaden z moich agrumentów z wyjątkiem chyba jednego, natury czysto językowej nie został przez p. Kofa odparty. Boć przecież tezy wymienionej w tytule odpowiedzi, a wziętej apodaktycznie, bez żadnego udowodnienia, za poważny kontrargument uznać nie sposób.

Dziękując za wydrukowanie powyższych uwag, kreślę się

z poważaniem
Polak wyznania mojrzeszowego.

Z Sądów.

Gadanina w knajpie
przyczyną oskarżenia o morderstwo.

W dniu 10 maja 1921 r. w pobliżu folwarku Zaczepka, gm. Szumskiej pow. Wileńsko-Trockiego niewykryci sprawcy dokonali mordu na osobach gospodarzy ze wsi Łabale, gm. worniańskiej Malchiora Taraszkiewicza oraz mieszkańca zaścianka Rabinówka gm. szumskiej Stanisława Grzybowskiego.

Zbrodniarze w celach zagrabienia rzeczy zakupionych przez Taraszkiewicza oraz posiadanej gotówki w kwocie kilku tysięcy mk. pol., napadli na niego wieczorem i zamordowali przez zadanie 5 kłutych głębokich ran, a jednocześnie, chcąc unieszkodliwić świadka zajścia zastrzelili również Grzybowskiego.

Mimo skrzętnych poszukiwań zbrodniarzy nie wykryto, a wobec tego sprawę umorzono.

Dopiero w d. 2 września 1927 r. w piwiarni Rafała Szapiry przy ul. 3-go Maja w Wilnie do rozmawiających Szapiry ze swym gościem Januszkiewiczem podszedł nieznajomy i oświadczył, że był przed 6-ciu laty świadkiem zabójstwa Taraszkiewicza i Grzybowskiego czego dokonali niewykryci dotąd przez władze Kazimierz Gilewicz gajowy i jego zięć Władysław Szczerbatko, żandarm z sąsiedniego zaścianka Miedziałty.

Szczegóły opowiedziane tak zainteresowały słuchaczy, że wezwali policję, by ta zajęła się zbadaniem sprawy.

Nieznajomy zaskoczony takim obrotem rzeczy, chciał uchylić się od złożenia zeznań, a nawet podał fałszywe nazwisko.

Badany jednak w komisarjacie przy kilku świadkach wylegitymował się jako Marcin Tankielun i opowiedział szczegóły widzianego morderstwa.

Na skutek tych zeznań sprawę zbrodni z przed sześciu lat wznowiono i do odpowiedzialności pociągnięto zarówno Gilewicza jak i Szczerbatkę, którzy jednak do winy nie przyznali się.

Zawezwany przez sędziego śledczego Tonkielun cofnął swe zeznanie złozone w policji i twierdził, że aczkolwiek słyszał krzyki, dochodzące z lasu to jednak zabójców niewidział.

Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniej sesji I wydziału karnego pod przewodnictwem p. sędziego C. Sienkiewicza przy udziale członka Sądu p. Brzozowskiego i sędziego honorowego p. Umiastowskiego.

Oskarżenie wnosił podprok. p. Kałapski.

Sąd przeprowadził przewód sądowy, ustalając zarówno przebieg rozmowy w piwiarni, zeznania złożone przez Tankieluna w komisarjacie oraz wyniki śledztwa prowadzonego w sprawie podwójnego morderstwa w gm. Szumskiej. Przesłuchiwany przez Sąd Tonkulun, mimo zarządzonej konfrontacji z 6 innymi świadkami wyparł się kategoryczni by miał być świadkiem mordu i widzieć zabójców. Tankieluna pociągnięto do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władze.

Prokurator, opierając się na zgromadzonych materjałach dowodowych domagał się ukarania podsądnych za zbrodnię.

W czasie przemówień obrony, apl. adw. p. Szeskin, charakteryzując akt oskarżenia, porównał strukturę jego co do paryskiego teatru okropności „Grand Guignol'u“, czem poczuł się dotknięty oskarżyciel publiczny i zażądał zaprotokułowania słów obrońcy.

Adw. Stan. Totwen, broniąc Gilewicza, zaanalizował całokształt sprawy i dowodził, że obaj podsądni nie mają nic wspólnego ze zbrodnią, a wersje, na których opiera się oskarżenie są wynikiem niezdrowych stosunków sąsiedzkich. Prosił o uniewinienie oskarżonych.

Sąd przychylając się do wywodów obrony obu podsądnych uniewinnił.

Ka—er.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Katastrofa kolejowa.

POZNAŃ, 4. Pat Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu komunikuje: Pociąg pośpieszny № 407, idący ze Lwowa do Poznania, najechał dzisiaj, t. j. 4 b. m. na pociąg osobowy № 32, idący do Katowic. na klm. 56-tym. Rannych jest 6 osób. Przypuszczalnie ruch wstrzymany będzie przez 5 godzin.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Rudziński wyjechał z komisją na miejsce wypadku.

Mrozy w Bułgarji.

SOFJA, 4.II. (Pat). Silne mrozy, trwające od 2 dni, utrudniują coraz bardziej komunikację kolejową oraz żeglugę rzeczną. Na skutek mrozów władze szkolne w Sofji postanowiły przerwać lekcje w szkołach powszechnych.

Konkurs.

Wileński Urząd Wojewódzki ogłasza niniejszem konkurs na objęcie z dniem 15 lutego 1929 r. obowiązku lekarza — internisty Państwowej Pomocy Lekarskiej dla funkcjonarjuszów państw. i członków ich rodzin w m. Wilnie.

O warunkach można dowiedzieć się w Urzędzie Wojewódzkim w godz. 12 — 14 w Wydziale Zdrowia Publicznego (Wielka 51).

Podania przyjmowane będą do dnia 9 lutego r. b. włącznie.

Do podania należy załączyć życiorys oraz dowody specjalizacji.

374

Za Wojewodę
Dr. med. H. Rudziński
Naczelnik Wydziału.

URZĄD WOJEWÓDZKI WOŁYŃSKI

rozpisuje konkurs na objęcie stanowisk:

1) referenta przemysłowego,
2) instruktora korporacyj przemysłowych

Do powyższych stanowisk przywiązane jest według VIII ewent. VII gr. uposażenie.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady winni wykazać się:

1) obywatelstwem polskiem,
2) (na stanowisko referenta przem.) dyplomem ukończenia wyższych lub średnich studjów technicznych (na stanowisko instruktora korporacyj przem.) dyplomem ukończenia studjów prawniczych lub wyższych ewent. średnich technicznych.

Podania z dołączeniem szczegółowego życiorysu i uwierzytelnionych odpisów, dyplomów naukowych, świadectw z poprzedniej pracy oraz referencji, należy nadsyłać do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, w terminie do dnia 1-go marca 1929 roku.

350-0 Wojewoda (—) Józewski.

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie w r. 1926 na imię Bochreca Siergieja, zam. folw. Starosiele gm. Prozorockiej pow. Dziśnieńskiego, unieważnia się. 361-2

Zgubiono leg. stud. za № 640 wyd. przez U.S.B. Wilno, na im. Szeremcówny Szejny, unieważnia się. 360

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ ul. Ś-to Jańska 1. tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.